

Kraina lodu ma tę moc

Dwa Oscary, jeden za najlepszy film animowany 2013 roku, drugi za utwór „Let it go”. W zaledwie cztery miesiące od powstania produkcja wspięła się na 215. miejsce w ogólnym rankingu filmów Filmwebu oraz 8. miejsce w rankingu filmów animowanych na tym samym portalu.

Nowy film Chrisa Bucka i Jennifer Lee to piękna historia dwóch młodych dziewcząt, córek władców Arendelle. Starsza z księżniczek, Elsa, posiada umiejętność panowania nad śniegiem i lodem. Młodsza, Ania, jest radosnym dzieckiem, które z podziwem i ufnością podchodzi do daru siostry. Dziewczynki spędzają dzieciństwo beztrudnie, godziny mijają im na wspólnej zabawie magią starszej z dziedziczek. Sielanka trwa do czasu nieszczęśliwego wypadku, po którym Ania traci wspomnienia o mocy siostry, a przerażona swoimi umiejętnościami Elsa odcina się od jednej z najbliższych sobie do tej pory osób.

Kilka lat później nadchodzi wielki dzień, dzień koronacji Elsy. Podczas gdy Anna śni słodkie sny o pierwszym zakochaniu i otwarciu bram pałacu, przyszlą władczynię dławią strach i niepewność związane z ceremonią. Młoda kobieta boi się, że jej magia wymknie się spod kontroli, a umiejętności, które trzymała w sekrecie nawet przed własną siostrą, wyjdą na jaw. Najczarniejszy z czarnych z scenariuszy snuty w głowie Królowej Lodu spełnia się. Świeżo mianowana królowa zmuszona jest uciekać przed wściekłym tłumem poddanych przekonanych o jej podejrzanych konszachtach i władaniu czarną magią.

Dobry humor, melodyjne utwory i przepiękna, szczegółowa animacja przyciągają do „Krainy Lodu” jak magnes... a może jak śliski lód do podłoża, kiedy wyjdzie się zimą na dwór w niezbyt dobrych butach.



<http://cdn.kidscreen.com/wp/wp-content/uploads/2014/02/FrozenDisney.jpg> Kraina Lodu

Polski dubbing ambitnie i całkiem zgrabnie goni oryginalną wersję filmu. Zamiast Kristen Bell głosem Anny jest dla nas Anna Cieślak, jej wokale natomiast przejmuje Magdalena Wasyliak. Idina Menzel śpiewa „Let it go”, Katarzyna Łaska natomiast „Mam tę moc”, podczas gdy Lidia Sadowa martwi się jako Elsa o to, że któregoś dnia skrzywdzi swoich najbliższych. Kristoff, którego – jak może się zdawać – jedynym przyjacielem jest renifer Sven, mówi za siebie i zwierząka przyjemnym głosem Jonathana Groffa, a w polskiej wersji – Pawła Ciołkosza. Żywym bałwankiem Olafem zabawiają nas Josh Gad oraz Czesław Mozil.

Nowy film Disneya nie tylko nie rozczarowuje, ale więcej – wciąga w głąb krainy lodu z intensywnością czarnej dziury, sprawiając, że człowiek z zapartym tchem śledzi dalsze losy bohaterów, i przywołując na myśl dawne produkcje, takie jak „Zakochany Kundel”, „Anastazja”, „Piękna i Bestia”, „Dzwonnik z Notre Dame” czy „Herkules”.
Anna Hamann

Monotonia? Na pewno nie!

14 lutego był niezwykłym dniem. Oczywiście pierwsze, co nasuwa nam się na myśl, to huczny dzień św. Walentego. Ale mi chodzi o coś zupełnie innego. Ten lutowy dzień był również dniem, w którym kilkoro uczniów naszego gimnazjum przeżywało wielką treść przed publicznym wystąpieniem. Jakim?

Na myśli mam oczywiście VII Konkurs Recytatorski im. Marty Maliszewskiej, który odbywał się jak co roku w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach. VII edycja – można by pomyśleć: nuda. To absolutnie błędne stwierdzenie. Osobiście na konkursie byłam po raz pierwszy, ale zaliczam to wyjście do bardzo udanych. Z relacji moich koleżanek, które na konkursie gościły rok czy dwa lata temu, wiem, że mimo tego, że konkurs odbywa się już od siedmiu lat, za każdym razem atmosfera jest bardzo przyjemna, a konkurs, choć co roku taki sam – ciekawy.



Konkurs im. Marty Maliszewskiej

Alicja Ciura

W stronę Centrum Edukacyjnego wybraliśmy się silną, 9-osobową grupą. Określenie „silną” sprawdziło się idealnie, ale o tym później. Tak, jak w przypadku każdego konkursu, stres był niemały, każdy chodził z kąta w kąt i powtarzał wiersz Marty, który wybrał sobie spośród ponad 500. Stres w przypadku tego konkursu okazał się zupełnie zbyteczny. Na sali nie było nas wcale dużo, natomiast trzeba przyznać, że konkurencja była dosyć mocna. Ale i to nie psuło idealnej atmosfery. Osobom, które się pomyliły, jury posyłało szczery uśmiech i lada chwila przypominały sobie, co miały dalej powiedzieć. To było wspaniałe. Z zaciekawieniem przyglądałam się osobom, które na konkursie gościły po raz pierwszy, oraz osobom z wybitnie artystyczną duszą, które przygotowały własny wiersz. I mówcie co chcecie, ale ta nasza „dzisiejsza młodzież” wbrew wszelkim stereotypom i ogólnie przyjętej opinii nie jest wcale taka zła. Określenie „silna grupa”, którego użyłam kilka linijek wcześniej, nie było - tak jak wspominałam - użyte na marne. Z konkursu aż cztery osoby wyszły z nagrodami w ręku, a mianowicie: Adam Sankowski (I miejsce), Monika Purchała (II miejsce), Patrycja Uryga (III miejsce) oraz Paweł Kozera (III miejsce).

Ogromnie się cieszę, że mogłam wziąć udział w tym konkursie. Był on dla mnie (i jak sądzę nie tylko dla mnie) bardzo szczególny. Mogłam zagłębić się w wyjątkową twórczość zmarłej absolwentki naszego liceum, czyli Marty Maliszewskiej, poznać nieco jej historię i zobaczyć, jak można nawet po śmierci niezwykle bliskiej osoby stworzyć cykl corocznych spotkań, które mimo kolejnej już edycji nadal przyciągają uzdolnioną, gliwicką młodzież. Za to należą się pani Elżbiecie Maliszewskiej, czyli mamie Marty, ogromne gratulacje. Wszystkim uczestnikom, a szczególnie zwycięzcom, serdecznie gratuluję i zachęcam wszystkich do udziału w tym właśnie konkursie. W tym przypadku słowo „monotonia” nie jest zupełnie adekwatne. Zapewniam was.

Monika Purchała

Siódemka kuźnią talentów

**„Każdy ma swój własny Mount Everest, dla którego zdobycia pojawił się na ziemi”.
(Hugh Macleod)**

Przychodzi taki dzień, kiedy musimy podjąć pewne decyzje dotyczące naszej przyszłości. Nie jest to proste, bo trzeba wybrać drogę, która będzie najlepsza. Jednak jak tego dokonać? Co zrobić, by nie popełnić błędu? Naszym drogowskazem zawsze jest i będzie rodzina, przyjaciele, a także szkoła – miejsce, w którym mamy możliwości rozwijania naszych talentów i skrytych umiejętności.

Wszystko w naszych rękach! Jeśli będziemy mieli odpowiednią determinację, to nasz droga będzie pełna sukcesów. Są ludzie, którym się to udało. To absolwenci ZSO Nr 4 w Gliwicach w pełni rozwijający swoje pasje i umiejętnie korzystający z pomocy, którą oferuje im szkoła.

Adam Wiercioch, polski szpadzista, jest między innymi dowodem tego, że warto walczyć o swoje marzenia! Trzykrotny srebrny medalista Mistrzostw Europy (2002, 2004, 2006) oraz złoty medalista Mistrzostw Europy w turnieju drużynowym. Zdobył brązowy medal w Mistrzostwach Świata w drużynie. W 2008 reprezentował Polskę na Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie. Zdobył tam srebrny medal w turnieju drużynowym.

Nie tylko jednak sport w ZSO Nr 4 wciąż się rozwija, ale także nauka i sztuka. Twórczość uczennicy VII Liceum Ogólnokształcącego, Roksany Struczewskiej, została zaprezentowana w *Antologii Poezji Dziecięcej*. Roksana jest wrażliwą i wszechstronną osobą, co ukazuje w swojej poezji i rysunkach. W VI tomiku *Antologii...* Roksana przedstawiła swój wiersz pt. „Pytania...”, w którym czytamy:

**„[...] Czym jest Życie?
Życie to wielkie szaleństwo,
Droga pod górę zawsze z cierniami,
A może to tylko przekleństwo?!
Że musisz przejść ją swoimi nogami”.**

Natomiast są też osoby, które pragną walczyć o swoje wartości i o to, co dla nich najważniejsze, oraz przekazywać swoją wiedzę innym ludziom. Takie osoby to m.in. Anna Czerner i Agata Leszczyńska, absolwentki naszej szkoły. Ich wiedza i doświadczenia związane z życiem znalazły odzwierciedlenie w książce pt. „Młodość, jakiej nie znacie”. Dziewczyny w książce przedstawiły wartości takie jak Bóg, rodzina, przyjaciele i dobro. Pragną zmienić ten świat na lepszy, a dzięki mądrości i pracowitości są w stanie tego dokonać. Każdy z nas, uczących się i kształtujących swoją wiedzę i osobowość, jest w stanie osiągnąć sukces oraz znaleźć swoją drogę.

Każdy z nas ma talent. Jednak, co z nim zrobimy, zależy tylko od nas! Nie odrzucajmy pomocy i możliwości, które daje nam szkoła i ludzie wokół, ale bierzmy przykład z tych, którzy mieli siłę tę pomoc przyjąć.

Agata Gorszanów

Wszystkiego najlepszego dla Pani Dyrektor Joanny Grzybowskiej!



Sto lat !

http://szeptywmetrze.blox.pl/resource/rozowy_tort_urodzinowy.jpg

**Happy Birthday
Alles Gute zum Geburtstag
Albo po prostu wszystkiego dobrego z okazji urodzin**

14 marca nasza wspaniała Pani Dyrektor obchodziła urodziny. Ponieważ mowa tu o kobiecie, nie będziemy zagłębiać się w tajniki tego, która to już wiosna, bo przecież prawda jest jedna i niezaprzeczalna: Pani Dyrektor z roku na rok absolutnie się nie zmienia, a wręcz wygląda coraz bardziej kwitnąco. Z tej właśnie okazji redakcja naszej gazetki chciała złożyć Pani Dyrektor najserdeczniejsze życzenia: dużo zdrowia, spełnienia wszystkich marzeń (od tych maleńkich po te największe), pomyślności, sukcesów na szczeblu zarówno zawodowym, jak i prywatnym, zadowolenia z rodziny oraz pracy, samych optymistycznych dni, a na twarzy niegasnącego nigdy uśmiechu. Proszę pamiętać o jednej ważnej rzeczy: niech nigdy się Pani nie zmienia i nadal będzie tak wspaniałą osobą o wielkim sercu dla nas wszystkich.

**Ten numer "Zebry" przygotowały:
Anna Hamann, Monika Purchała, Agata Gorszanów, Kamila Wymysłowska pod opieką p. Alicji Ciury**